ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 4 CHOJNICE, dnia 5-go maja 1927 r. Nr. 18

Sprawa przerachowania wkładów na zebraniach urzędowych.

W ostatnim czasie odbyły się dwa zebrania, które się zajmowały także sprawą przerachwania wkładów w półdzielniach kredytowych. Pierwsze z nich odbyło się pod przewodnictwem p. Wicepremiera Bartla w Prezydjum Rady Ministrów przy udziale bardzo wybitnych przedstawicieli organizacyj rolniczych, spółdzielczych, i urzędów Ministerstw. Na porządku obrad była sprawa wykonania reformy rolnej i spółdzielczości rolniczej. W toku dyskusji o działalności spółdzielni zwracano uwagę na to, że niektórzy agitatorzy, a nawet pewna część prasy w niewłaściwy sposób wyzyskuje sprawę strat, które ponieśli wkłady oszczędności w instytucjach kredytowych, do walki z spółdzielczością, utrudniając tem samem gromadzenie nowych oszczędności i zaopatrzenie życia gospodarczego w potrzebny mu kapitał.

Cierpią wskutek tego zarówno włościanie, jak i inne warstwy producentów, nie mające dostępu do wielkich banków i korzystające przeważnie z kredytów w spółdzielniach. W obecności p. Wicepremjera Bartla, Ministra Niezabytowskiego, Ministra Staniewicza, Ministra Jurkiewicza i Wiceministra Góry zwrócił się w tej kwestji interpelujący Ks. Patron Adamski do zebrania i przedstawicieli Rządu z wnioskiem, ażeby władze rządowe wzięły spółdzielczość w obronę przed agitacją, zarzucającą jej spowodowanie strat dewaluacyjnych. Bez obawy o powagę państwa Rząd może uznać że dewaluacja powstała wskutek druku banknotów P.K.K.P. bez pokrycia, a druk stał się koniecznym dlatego, że społeczeństwo nie dawało państwu pieniędzy w formie podatków, które były nieodzownym potrzebne na obronę kraju, pensje dla urzędników i odbudowę zniszczonych wojną domostw itd.

Spółdzielczość, sprawująca wobec państwa niezmiernie doniosłą i mozolną działalność gromadzenia oszczędności i zasilenia drobnych i średnich warsztatów pracy, ma prawo do tego, aby Rząd wziął ją w obronę przed agitacją niesumienną nieliczącą się z prawdą i z potrzebami kraju. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie i bez żadnego głosu sprzeciwu.

W tej samej kwestji przeprowadzono dyskusję na zebraniu Państwowej Rady Spółdzielczej, w której biorą udział reprezentanci przeważnej części Ministerstw oraz Związków rewizyjnych istniejących w Polsce. Państwowa Rada Spółdzielcza jest częścią Ministerstwa Skarbu. Na wniosek Ks. Patrona Adamskiego przyjęto jednomyślnie następującą uchwałę:

„Dewaluacja marki polskiej, której spółdzielnie ani nie spowodowały, ani jej zapobiedz nie mogły, zniweczyła oszczędności wkładców w tych instytucjach. Poszkodowani nie rozumiejąc przyczyn dewaluacji, składają winę za straty poniesione, niesłusznie na spółdzielnie lub osoby niemi kierujące. Wskutek wytworzyła się wśród szerokich warstw ludności atmosfera niechęci do spółdzielczości, w wysokim stopniu utrudniająca wskrzeszenia ruchu oszczędnościowego.

Ponieważ spółdzielnie wskutek obowiązujących w czasie dewaluacji przepisów prawnych nie miały możności ratowania wkładów oszczędnościowych przed skutkami dewaluacji i niesłusznie są narażone na zarzuty, że z ich winy wkładcy ponieśli straty, byłoby pożądane autorytatywne — zapomocą komunikatu P. Ministra Skarbu do prasy—, wyjaśnienie przyczyn dewaluacji i przedsięwzięcie obrony przed zarzutami".

Najwyższy czas, że sprawę tę nareszcie stawia się w właściwy sposób. Wiemy doskonale, ile właściciele pieniędzy potracili przez dewaluację i ubolewamy nad tem, że dotąd nie znaleziono drogi, by krzywdy te wynagrodzić, ale stanowczo musimy protestować przeciwko przypisywaniu spółdzielczości i jej kierownikom winy za skutki dewaluacji. Mamy nadzieję, że Rząd w najbliższym czasie do postulatów, wyrażonych na dwóch — tak poważnych zebraniach, zajmie odpowiednie stanowisko.

O białej biegunce u cieląt.

Bardzo często się zdarza, że nowonarodzone cielęta zapadają na niebezpieczną chorobę, zwaną biegunką zakaźną, lub też biegunką białą cieląt.

Choroba ta prawie zawsze kończy się śmiercią, wobec czego zachodzi tu potrzeba stosowania środków zapobiegawczych; jest ona bardzo zaraźliwą i zjawia się zwykle na drugi lub trzeci dzień po urodzeniu. Cielę odrazu przestaje ssać, staje się smutne i osłabione; po kilku godzinach zjawia się biegunka z wydzielaniem cuchnących wypróżnień białego koloru; cielę szybko chudnie i wkrótce zdycha.

Ażeby tej chorobie zapobiec, należy, na tydzień przed ocieleniem zastosować przestrzeganie nadzwyczajnej czystości w oborze, a szczególniej w okolicy stanowiska cielnej krowy, ponieważ chorobę wywołuje swoista bakterja; zarazek ten znajdujący się stale w grubych kiszkach dorosłego bydła, przedostaje się do ciała noworodka z matki w czasie porodu, albo też, przedostaje się przez wymię przy ssaniu; zarazek ten również może wkroczyć do organizmu noworodka przez pępowinę. Dlatego też ogon i zad cielnej krowy należy codziennie obmywać 3 proc. roztworem kreoliny, biorąc jedną łyżeczkę kreoliny, na 1 szklankę przegotowanej wody: takie obmywanie robić można jeszcze w ciągu tygodnia po ocieleniu.

W czasie porodu należy noworodka przyjmować na dużą, czystą płachtę, wyżętą w takimże roztworze kreoliny; pępowinę zaraz przewiązać tasiemką lub sznurkiem i odciąć nożyczkami; sznurek i nożyczki muszą być przedtem zanurzone na 5—10 m. do roztworu kreoliny lub lizolu. Po odcięciu pępowinę zajodynować i wysmarować dziegciem, oczyszczonym (pix lignida), co powtarza się codzień w ciągu 2 lub 3 dni. Tym sposobem zabezpieczamy noworodka od zarażenia.

Trochę młodziwa krowy zdaja się do jakiegoś naczynia, gdyż może być ono zakażone, a dopiero potem dopuszcza się noworodka do ssania; młodziwo dla

noworodka jest niezbędnem. W razie choroby, gdy już pojawia się biegunka, dać cielęciu 2 do 3 łyżek oleju rycynowego, a potem poić go kleikiem z kaszy jęczmiennej, lub siemienia lnianego: lecz leczenie bardzo rzadko daje dobre rezultaty. Przeciwko tej chorobie egzystuje odpowiednia surowica którą z dobrym skutkiem można zastosować jako środek leczniczy i zapobiegawczy za poradą i wskazaniem lekarza. W oborze należy przeprowadzić dokładną dezynfekcję.

Taryfa płac w rolnictwie

za miesiąc kwiecień 1927r.

W myśl art. 15. umowej w rolnictwie na rok 1926/27 zainteresowane organizacje uzgodniły płace dla robotników rolnych na Województwo Pomorskie na podstawie ceny żyta za ctr. pojedynczy 22,25 zł. za miesiąc marzec jak następuje:

Ręczniacy	12,98 zł.
Stróże, skotarze, oprzątacze, wartownicy	14,83 zł.
Fornale pracujący stale końmi	16,69 zł.
Włodarze	18,54 zł.
Owczarze kwalifikowani	20,40 zł.
Rzemieślnicy bez narzędzi	29,67 zł.
Rzemieślnicy z narzędziami	38,38 zł.

W powiatach gniewskim i tczewskim dla wszystkich kategoryj ordynarjuszy oprócz rzemieślników wzamian obniżonej ordynacji pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 5 zł 56 gr. W powiecie starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 3 zł 71 gr.

Dla rzemieślników w powiecie gniewskim i tczewskim wzamian obniżonej ordynarji pensję wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 3 zł 71gr. a w powiecie starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 1 zł 85 gr.

Zaciążnicy. Kateg. Ia; dziewczęta i chłopacy od 14—15 lat według obopólnej umowy. Kateg. Ib; dziewczęta i chłopacy od 15—16 lat 72 gr. Kateg. II a; dziewczęta i chłopacy od 16—18 lat 1,26 zł. Kateg. II b; dziewczęta i chłopacypnad 18 lat 1,53zł, Kateg. III; chłopacy od 18 do 21 lat 1 zł 98gr. Kateg. IV; chłopacy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i do kosy 3,06zł.

Chałupnicy 2zł 79gr. Dziewczęta i chłopacy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężnika odnośnej kategorji (9 gr. więcej).

Dla służby włościańskiej(gburskiej)za mies. kwiecień Parobcy i dziewczęta od 15 — 16 lat — 2 ctr. żyta miesięcznie 44,50 zł. Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat — 2 i ćwierć ctr. żyta miesięcznie 50,06 zł. Dziewczęta ponad lat 18 i chłopacy do lat 20 — 2 ctr. 65 ft. żyta miesięcznie 58,96 zł. Robotnicy ponad lat 20 — 2 ctr. 90 ft. żyta miesięcznie 64 zł 52gr.

Dojarze. Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów ad 1 od sztuki krowy dojnej, wołu roboczego, stadnika rozpłodowego 1 zł 44 gr. 2. od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni do dojścia do krowy dojnej lub wołu roboczego 90gr. 3. za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 90 gr.

Płaca kobiet. Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 36 gr.

Rady dla gospodyń.

O dokarmianiu prosiąt. W trzecim, a najdalej w czwartym tygodniu zaczyna prosiętom szybko rosnącym nie wystarczać pokarm matki i od tej chwili należy rozpocząć dokarmianie.

Początkowo dokarmianie należy rozpocząć od ciepłego mleka, rozrzedzonego pół na pół wodą. Dodatek wody jest konieczny, gdyż mleko świni w porównaniu z krowiem, jest daleko chudsze, natomiast posiada więcej białka, można więc po paru dniach, skoro prosięta już dobrze piją, dawać 1 część mleka pełnego na 2 części zbieranego, licząc najwyżej kwaterkę na prosię na raz. Po 4—5 dniach można do mleka do dawać dobrze rozgotowany krupnik z kaszy lub mąki jęczmiennej — karmić należy przynajmniej 4 razy dziennie, zawsze jednak w bardzo małej ilości na raz.

Przy dokarmianiu prosiąt musi być zachowana wielka czystość naczyń, z których prosięta jedzą, jak i naczyń, w których się nosi jedzenie. Początkowo mleko, a później mleko z krupnikiem nie może zostawać nie wyjedzone w korytach. Naczynia, jak i koryta należy zmywać wodą wapienną, która odkwasza te naczynia i zapobiega biegunce u prosiąt. Dla otrzymania wody wapiennej, bierze się garść wapna nie gaszonego na kubełek wody i tem szoruje się koryta.

W miarę wzrostu prosiąt daje się coraz gęściejsze jedzenie, by zaś nauczyć je gryźć, daje się dobrze wysuszone żyto, owies, albo groch.

Począwszy od szóstego tygodnia można do paszy zacząć dodawać w niewielkich ilościach ziemniaki. W tym czasie i przy wydanym wyżej żywieniu prosięta winny ważyć 30 do 40 kg. i aż do dnia odsadzenia powinny otrzymywać dziennie pół funta paszy, albo mąki jęczmiennej, pół funta ziemniaków i kwartę mleka zbieranego.

Od 7 do 12-go tygodnia podnosi się stopniowo ilość pożywienia do 1 funta osypki, 2 litry mleka odtłuszczonego i 2 funty ziemniaków — doskonale działa dodatek marchwi pastewnej lub buraków (najlepsze pół-cukrowe).

Na ziemiach lekkich piaszczystych, gdzie zboże ubogie jest w sole mineralne, dodatek kredy, fosforanu wapna i tłuczonych węgli drzewnych, jest dla zdrowia konieczny i chroni prosięta od krzywicy kości.

Rozmaitości.

Zbiory powinny wypaść dobrze. Stan zasiewów ozimych w pierwszej połowie bieżącego miesiąca uległ pewnemu pogorszeniu w stosunku do marca, ze względu na nadmiar wilgoci, dający się szczególnie odczuwać na gruntach mniej przepuszczanych. Do rejonów specjalnie zaatakowanych przez nadmiar wilgoci należą: łódzki, kaliski, bydgoski, lwowski, cieszyński, północna część województwa warszawskiego i inne.

Jednakże alarmujące wieści, dochodzące z kół rolniczych o złym stanie zasiewów, są przedwczesne i nieuzasadnione.

Pewne opóźnienie, jakie nastąpi w zasiewach zbóż jarych i sadzeniu okopowych, nie przesądza sprawy. O ile warunki atmosferyczne i nadmiar ilości opadów ulegną zmianie, w krótkim czasie obecny stan zasiewów może nie wywrzeć wpływu na tegoroczne zbiory.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.